

Mieszkańcy gminy Baranów odpowiadają na list otwarty w sprawie CPK

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 24, marzec 2021 20:16

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1025

„My, mieszkańcy, jesteśmy przerażeni postępowaniem spółki CPK, lekceważeniem nas, nie udzielaniem nam podstawowych informacji, w tym informacji prawnych, jak również długoterminowym wywieraniem na nas wpływu” – czytamy w odpowiedzi mieszkańców gminy Baranów na list otwarty Marcina Horały w sprawie CPK.

Chodzi o list otwarty, jaki pełnomocnik rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego, Marcin Horała, skierował do mieszkańców gminy. Zarzuca on w nim mieszkańcom gminy atak na osoby realizujące czynności służbowe, a także przyrodnika-ekologa, który zajmował się inwentaryzacją gatunków zwierząt na terenie inwestycji. „Warto z całą mocą podkreślić, że jakiegokolwiek ataki nie wstrzymają prac nad realizacją Centralnego Portu Komunikacyjnego, które są prowadzone zgodnie z prawem i interesem publicznym. Inwentaryzacje i badania środowiskowe służą optymalnemu zaprojektowaniu portu lotniczego i inwestycji towarzyszących, więc wstrzymywanie tych prac może przyczynić się wyłącznie do obniżenia jakości finalnych dokumentów, co będzie miało negatywny wpływ na otoczenie Państwa miejscowości” – pisał Marcin Horała w liście.

Na list pełnomocnika ds. CPK odpowiedzieli mieszkańcy gminy Baranów, który podkreślili całkowitą dezinformację w związku z planowaną inwestycją. Zdaniem mieszkańców, osoby wizytujące tereny ich prywatnych posiadłości nie legitymują się odpowiednimi dokumentami, robią też zdjęcia posiadłości, co jest sprzeczne z prawem.

Mieszkańcy zaznaczyli, że zarówno spółka CPK, jak i strona rządowa nie wskazały dotąd precyzyjnie terenu, które ma zajmować lotnisko. „Obszar zarezerwowany przez Spółkę CPK jest trzykrotnie większy niż teren niezbędny pod budowę lotniska. A tylko teren pod samo lotnisko może być zakwalifikowany jako CEL PUBLICZNY. Jest to najistotniejsze w tej sprawie, gdyż tylko pod cel publiczny można właściciela wywłaszczyć, czyli wyrzucić z jego domu, wbrew jego woli. Wskazanie tak olbrzymiego obszaru (pomijane są tu tereny pod drogi, koleje itp.) wywiera presję na nas, że być może i my będziemy podlegać wywłaszczeniu” – piszą mieszkańcy.

Zaznaczyli też, że wielokrotne pytania, zadawane przez nich podczas spotkań lub kierowane w oficjalnych pismach nie doczekały się odpowiedzi. Stąd forma odpowiedzi na list otwarty, w którym padło pytanie o podstawy prawne wchodzenia przez przyrodników na tereny prywatne. Mieszkańcy piszą również, że: „zgodnie z udostępnionymi przez Spółkę CPK materiałami graficznymi, badaniami środowiskowymi zostaną objęte m. in. gminy: Podkowa Leśna, Brwinów, Puszcza Mariańska, Błonie, Ożarów, Sochaczew itd.”.